

IV Niedziela Wielkanocna

Jezus powiedział: «Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca» (J 10,11-18).

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii przekazuje nam bardzo ważną prawdę, na której każdy z nas może oprzeć swoje życie, aby osiągnąć pokój serca. Jezus mówi nam, że jest naszym Dobrym Pasterzem. Jest moim dobrym i pięknym (jak można tłumaczyć z języka greckiego) Pasterzem. Słyszymy też o tym, że Chrystus bardzo odpowiedzialnie podchodzi do tej swojej względem nas misji, powierzonej Mu przez Ojca.

Widzimy Jezusa, który jest gotowy życie swoje oddać za każdego z nas. Jako Pasterz oddaje życie swoje za życie każdej swojej owcy. Tę prawdę przeżywalismy podczas Wielkiego Piątku. Jezus bardzo realnie oddał życie na nas, za mnie i za Ciebie. Dokonało się to na Golgocie i uobecnia się w każdej Mszy świętej. Wciąż bowiem potrzebujemy Jezusa jako Dobrego Pasterza, aby nas ratował spośród tego świata, który uwikłany jest w grzech. Wilk, czyli szatan, ciągle krąży, aby zniszczyć nasze życie i wprowadzić w śmierć poprzez nieposłuszeństwo woli Bożej wyrażonej w Jego przykazaniach. Jezus jest tym, który z woli Boga Ojca przychodzi i w wielkiej, odpowiedzialnej miłości do Ojca i Jego dzieci ratuje nas, dając nam siebie samego. Należymy do Jezusa, bo nabył nas swoim życiem, przelaną Krwią. Dlatego On sam może powiedzieć o nas, że jesteśmy Jego własnością. Życiodajne są również Jego słowa,

w których mówi nam o tym, że bardzo Mu na nas zależy. Potwierdzeniem tych słów jest Jego męka i śmierć na krzyżu.

Jezus jest Pasterzem, który zna po imieniu każdego z nas. Zna nasze serca, pragnienia i potrzeby, które w nim są. Zna też nasze słabości i nasze rany. Ale czy ja przyjmuję świadomie Jezusa jako mojego Pasterza? Czy znam Jego głos? Jezus pragnie, abyśmy weszli w głęboką więź z Nim, tak silną i wzajemną, jaka jest w Trójcy Świętej między Ojcem i Synem. Tylko z takiej więzi jest moc miłości Ducha Świętego, abyśmy mogli czerpać życie w obfitości i iść za Jezusem Dobrym Pasterzem. Jego pragnieniem jest, aby owce czuły się bezpiecznie, aby miały pokarm i napój. Naszym pokarmem i napojem jest sam Jezus Dobry Pasterz, który pozwala nam, abyśmy Go spożywali w Komunii świętej. W niej jest nasze nasycenie, jest pełnia szczęścia, bezpieczeństwo, pokój i moc do życia w miłości. Jezus jako Dobry Pasterz prowadzi nas na zielone pastwiska pełne obfitości, którym jest Serce Ojca.

Niech lektura Janowej Ewangelii z dzisiejszej niedzieli wlewa w nasze serca pokój i nadzieję. Zaczerpnijmy z niej radość ze świadomości ogromnej troski Jezusa, naszego Boskiego Pasterza o nasze życie. A poprzez częste słuchanie słowa Bożego wsłuchujmy się w Jego głos, abyśmy mogli coraz głębiej poznawać i realizować Boże pragnienie, aby wszyscy stali się Jego owcami w jednej owczarni Kościoła świętego.